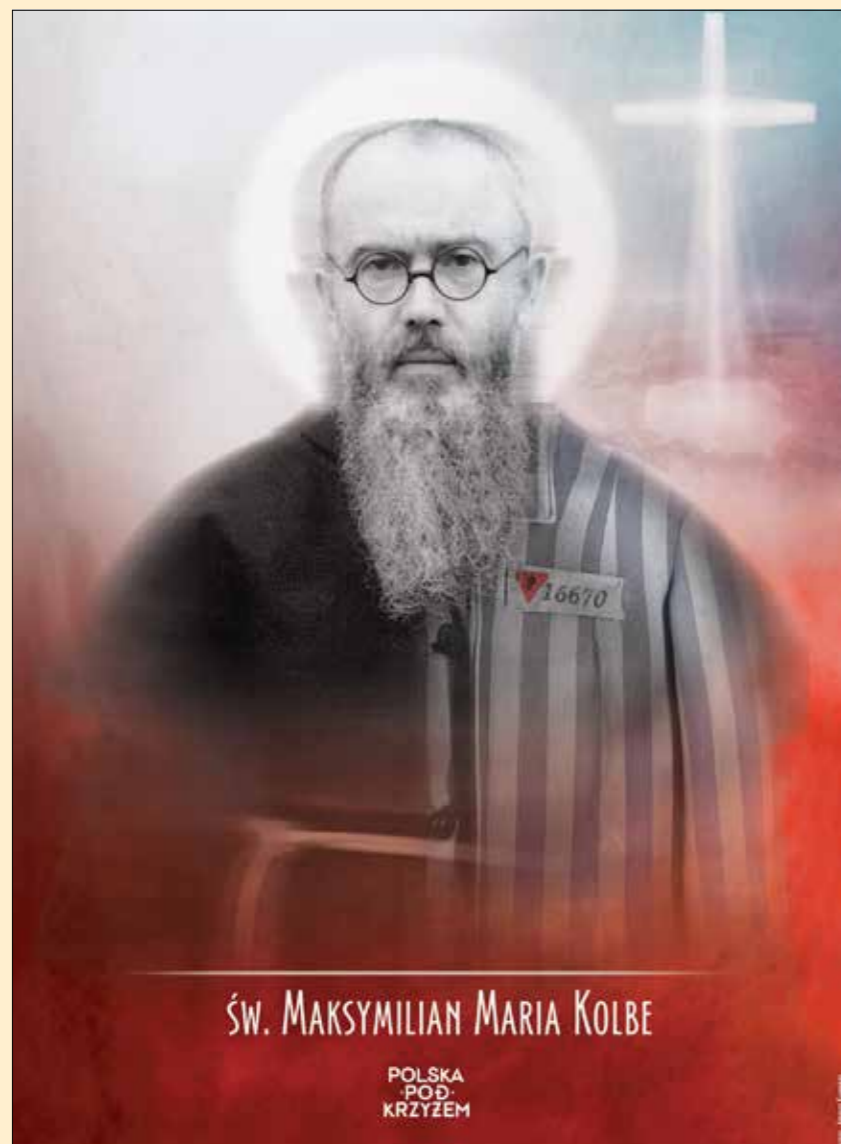


Wśród patronów akcji modlitewnej Polska pod Krzyżem był franciszkanin, św. Maksymilian Maria Kolbe. To bardzo ciekawa postać wśród polskich męczenników. W dzisiejszym, pędzącym i pogubionym świecie, potrzebujemy wsparcia, autorytetów i przykładów dobrego życia. Być może nawet powrotu do wartości, odrzuconych w imię nowoczesności. Wartości będących fundamentem harmonijnego rozwoju własnego i rodziny. Wartości, które się nigdy nie zmieniają. Takim właśnie przykładem jest rodzina państwa Kolbe.

Św. Maksymilian Maria Kolbe

w wydarzeniu Polska pod Krzyżem



Św. Maksymilian Maria Kolbe patronem akcji Polska pod Krzyżem (OPR. GRAFICZNE AUTORA)

Jak głęboko sięgają w ludziach pokłady nienawiści do sprawdzonych norm społecznych, do Dekalogu? Ile jeszcze pokoleń i ile lat będą odbywały się ataki na Kościół, który od 2000 lat głosi tę samą naukę tego samego Chrystusa?

i dobrej jakości zdjęcia męczennika. Szybko zauważyłem, że w internecie krąży zaledwie kilka portretów św. Maksymiliana. Najbardziej znanym jest wariant z brodą, z okresu misyjnego. Po konsultacjach z księżmi i organizatorami akcji Polska pod Krzyżem ustaliliśmy, aby użyć właśnie tego wizerunku. Mimo to, chciałem zobaczyć metamorfozę twarzy św. Maksymiliana od dzieciństwa do czasu w obozie Auschwitz. Wtedy zauważyłem, że przez całe życie miał niezmiennie oblicze. To, co było najważniejsze, nie zmieniło się.

oraz wydawnictwa. Zainteresowała mnie postać rówieśnika św. Maksymiliana, księcia Jana Druckiego-Lubeckiego, przyszłego ofiarodawcy gruntu dla zakonu. Ojciec 15-letniego księcia zakupił pałac wraz z ziemią w Teresinie pod Warszawą, gdzie cztery lata później został zastrzelony. Cały majątek odziedziczył więc jedyny syn, który 14 lat później podarował część ziemi św. Maksymilianowi do budowy Niepokalanowa. Ale jak do tego doszło?

Pierwsze egzemplarze „Rycerza Niepokalanego” były drukowane w Krakowie, a następnie w trudnych warunkach w Grodnie, gdzie ojciec księcia Jana pełnił obowiązki prezydenta miasta. To tutaj ojciec Maksymilian poznał swojego darczyńcę, który był skłonny ofiarować zakonnikom ziemię w Teresinie, ale pod warunkiem dożywotniego odprawiania Mszy Świętych w intencji zastrzelonego ojca. Władze kościelne nie zgodziły się na takie warunki i projekt miał upaść. Ojciec Maksymilian postawił jednak wcześniej na obiecanej ziemi figurkę Matki Bożej, a transport maszyn drukarskich z Grodna już był zorganizowany. W tej sytuacji księżę podarował ziemię bez żadnych warunków.

IMPERIUM MEDIALNE

Nie wiedziałem, że przed II wojną światową Niepokalanów był największym



Niepokalanów – Teresin ok. 1935 r.

WWW.NIEPOKALANOW.PL

POLSKA POD KRZYŻEM

Już w dzieciństwie Rajmund zdradzał zainteresowanie naukami ścisłymi. Pasjonowała go matematyka, fizyka i astronomia. Cała jego aktywność polegała na oddaniu się Jezusowi przez Maryję w połączeniu z wiarą i zainteresowaniami

i kształtowanie dzieci państwu lub opętany ideologom. Kolejny raz, gdy piśnię o polskim męczenniku, zadaje sobie pytanie, jak głęboko sięgają w ludziach pokłady nienawiści do sprawdzonych norm społecznych, do Dekalogu? Ile jeszcze pokoleń i ile lat będą odbywały się ataki na Kościół, który od 2000



Św. Maksymilian Maria Kolbe patronem akcji Polska pod Krzyżem (FOT. Z ARCHIWUM AUTORA)

techniką. Olbrzymia wrażliwość połączona ze złym stanem zdrowia nie pozwalała na pełne rozwinięcie skrzydeł. Jednak euforia i radość po odzyskaniu przez Polskę niepodległości były niewyczerpanym źródłem sił do pracy. Ale do czasu, niestety. Wojna zniweczyła całe dzieło, a Niepokalanów do dzisiaj nie odzyskał swojego przedwojennego rozmachu.

To nieprawdopodobne, ile może zdziałać przez 47 lat jeden człowiek z miłości do kogo? Bo przecież wojnę i ludobójstwo również może zainicjować

lat głosi tę samą naukę tego samego Chrystusa? Ile lat jeszcze będzie drażnić naszych sąsiadów najmniejszy rozwoj Polski? Ile świat jeszcze zmarnuje czasu, ile wyda pieniędzy i ile poświęci ofiar ludzkich na międzynarodowy antypolonizm?

Odpowiedź słychać w hymnie Polski: „póki my żyjemy!”. Dlatego wierzę, że z Polską będzie tak jak z ojcem Maksymilianem, którego próbowano zabić w Auschwitz 14 sierpnia 1941 r. i... nie udało się. Jest świętym, żyje i będzie żyć wiecznie!

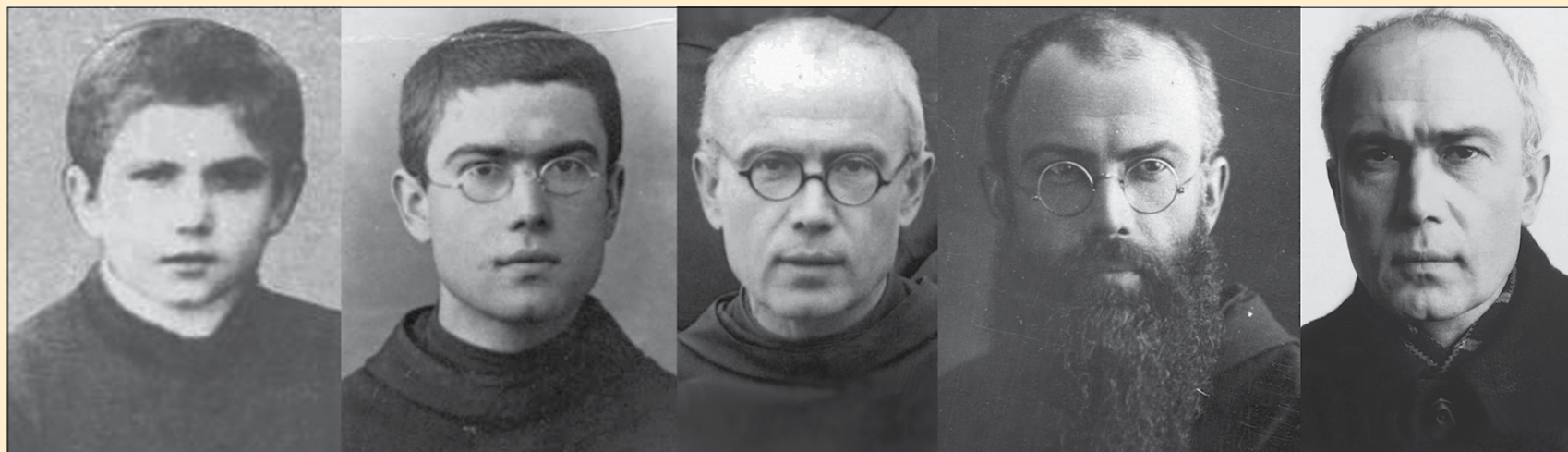
RODZINA

Ojciec świętego Juliusz (ur. 1871) oraz matka Marianna (Dąbrowska) (ur. 1870) pochodzili ze Zduńskiej Woli z rodzin tkackich. Przodkowie ojca przybyli na te tereny z Czech, natomiast rodzina matki była tutejsza. Cały region wokół Łodzi przyciągał swoim rozwojem przemysłowym ludzi z różnych stron kraju. To był trudny czas dla Polaków i dla Kościoła katolickiego. Łódź należała wtedy do zaboru rosyjskiego, gdzie wprowadzano rusyfikację szkolnictwa polskiego. Natomiast w Wielkopolsce trwał w najlepsze antypolski i antykatolicki Kulturkampf Bismarcka (np. strajk dzieci wrzesińskich). Kraj podczas zaborów był wyczerpany i osłabiony wielką emigracją, powstaniami i działalnością konspiracyjną.

DOM

Państwo Kolbe mieli pięciu synów: Franciszka, Rajmunda, Józefa oraz Walentego i Antoniego, którzy wcześniej zmarli. Przyszły święty – Rajmund

Franciszka. W tym samym czasie do tercjarzy należał także rówieśnik rodziców św. Maksymiliana, Józef Haller, lub nieco starszy Jacek Malczewski, nie wspominając o działalności św. Alberta. W roku urodzenia się Rajmunda Wojciech Kossak i Jan Styka namalowali *Panoramę Raclawicką*. Trzy lata wcześniej Jan Matejko namalował *Poczet królów i książąt polskich*. Natomiast rok później w Poznaniu ukazał się pierwszy numer „Przewodnika Katolickiego”. Równoległe z próbami podnoszenia nastrojów narodowych przez elity artystyczne, nad Polskę nadchodziła wielka chmura antyreligijnych ruchów socjalistycznych. Wraz z rozwojem przemysłowym nastąpił boom demograficzny i gwałtownie wzrosła liczebność klasy robotniczej. Ta ludność szybko stała się łupem socjalistycznych indoktrynatorów. Aby dotrzeć do wierzących robotników, podstępnie stosowali elementy podpatrzonej symboliki chrześcijańskiej. Pojawiły się pochody, które naśladowały procesje i socjalistyczne pieśni z melodiami stylizowanymi na kościelne. Kościół Polski wraz z na-



Linia czasu w portrecie Rajmunda, a potem św. Maksymiliana

WWW.NIEPOKALANOW.PL

Zmieniało się tylko to, co zewnętrzne: fryzura, zarost, głębokość bruzd wokół oczu i na czole. Tę niezmienną spojrzenia i rzeźby twarzy skojarzyłem z niezmienną miłością do Maryi, której Rajmund doświadczył w dzieciństwie. Miłość, która rozpoczęła się już w domu rodzinnym, rozkwitła, przynosząc owoce wiary, aż po kres jego życia.

Powołanie do oddania się Jezusowi przez rękę Maryi poczuł najmocniej

klasztorem na świecie, a wydawnictwo – największym w Polsce. To było niespotykane na światową skalę katolickie imperium medialne. Czy to nam coś przypomina? Ależ tak... W 1936 r. Niepokalanów liczył ponad 800 zakonników. Zakon miał własną elektrownię i piekarnię. Ojciec Maksymilian rozpoczął nawet budowę lotniska. Czynił zabiegi o zakup samolotów dla Niepokalanowa, a dwóch braci zakonnych

jeden człowiek, lecz z miłości do siebie. Nic bowiem nie zbiera większego żniwa śmierci niż miłość własna! Dlatego tak ważna jest rodzina, która kształtuje nas w dzieciństwie. Dlatego tak bardzo rodzina jest zniechęcona przez tych, którzy chcą oddać wychowanie

Święty Maksymilianie, módl się za nami!

WSZYSTKIE WIZERUNKI MĘCZENNIKÓW-PATRONÓW AKCJI POLSKA POD KRZYŻEM SĄ DO NABYCIA W SKLEPIE INTERNETOWYM FUNDACJI SOLO DIOS BASTA POD ADRESEM: [HTTP://SKLEP.MIKAEEL.PL/9-POLSKA-POD-KRZYZEM](http://sklep.mikael.pl/9-POLSKA-POD-KRZYZEM).

WWW.AIRBRUSH.COM.PL



Zduńska Wola, dom przy ul. Browarnej 9, gdzie na piętrze mieściło się mieszkanie państwa Kolbe (FOT. S. FUKS)

– urodził się w Zduńskiej Woli 8 stycznia 1894 r. w wynajmowanym przez rodziców jednopokojowym mieszkaniu przy ówczesnej ul. Browarnej 9. Jedyny, ale duży pokój był podzielony na część kuchenną, sypialną i... tkacką. Największe miejsca zajmowały cztery maszyny, na których państwo Kolbe całymi dniami tkali płótno – źródło utrzymania rodziny. Oprócz pana Juliusza przy maszynach pracowało dwóch uczniów i jeden czeladnik. Pani Marianna zajmowała się domem. Życie rodzinne i zawodowe, wraz z gorliwą modlitwą przy domowym ołtarzu, kształtowało się w tym jednym pokoju. Juliusz i Marianna Kolbe byli nie tylko pracowitymi ludźmi, ale udzielali się także w miejscowej parafii. Należeli do tercjarzy – świeckiego, Trzeciego Zakonu św.

Przed II wojną światową Niepokalanów był największym klasztorem na świecie, a wydawnictwo – największym w Polsce. To było niespotykane na światową skalę katolickie imperium medialne. Czy to nam coś przypomina?

rodem znalazł się w bardzo trudnej sytuacji, bez wsparcia nawet ze strony Stolicy Apostolskiej. Piszę o tym, aby naszkicować atmosferę czasów, w jakich przyszło urodzić się i wzrastać Rajmundowi.

PORTRET

Podobnie jak w poprzednich realizacjach, potrzebovałem odpowiedniego



Niepokalanów – Teresin ok. 1928 r.

WWW.NIEPOKALANOW.PL

podczas studiów w Rzymie w latach 1912–1915. Tam złożył śluby wieczyste i przybrał imię Maria. W Rzymie był świadkiem błędnych manifestacji heretyków i masonów, których od tej pory pragnął nawracać przez jakąś organizację lub stowarzyszenie maryjne. Już wtedy w jego wyobraźni powstał Niepokalanów z całą infrastrukturą służącą Maryi.

MISJA

Największym źródłem materiałów fotograficznych do mojej pracy okazało się archiwum klasztoru Niepokalanów. Oglądałem te zbiory przez kilka dni. Osoba św. Maksymiliana tak mnie zafascynowała, że już drugiego dnia odbiegłem od tematu. Zapoznałem się z historią powstania Niepokalanowa, z historią radia, drukarni

ukończyło nawet kurs pilotażu. Niestety wojna przerwała te plany. To był prawdziwy Rycerz Maryi i patriota, który już rok przed święczeniami kapłańskimi, w jakże symbolicznym roku 1918, założył stowarzyszenie Rycerstwo Niepokalanego (MI – *Militia Immaculatae*). Będąc przez sześć lat na misji w Japonii, zbudował w Nagasaki „drugi Niepokalanów” wraz z wydawnictwem drukującym w języku japońskim. Po powrocie ojca Maksymiliana w 1936 roku z misji w Japonii, pismo „Rycerz Niepokalanego” osiągało nakład milion egzemplarzy. Ks. Kolbe pojechał na pierwszy pokaz telewizyjny w Berlinie, aby użyć tej nowej wówczas technologii w służbie Maryi. Ojciec Maksymilian zawsze sięgał marzeniami daleko w przód, dlatego dwa lata później działała już w Niepokalanowie pierwsza, katolicka radiostacja.

Kurczę albo doprawianie waty

HENRYK KRZYŻANOWSKI

Z wiekiem niektóre zmysły starzej się szybciej, inne wolniej. Problemy ze wzrokiem czy słuchem to coś normalnego. Ale węch i smak jakoś się trzymają. To niekoniecznie powód do radości, bo czyż da się przy dzisiejszej przemysłowej produkcji mięsa uzyskać taki smak, jaki miała kupiona na targu kura? O tym ten wierszyk:

Wydaje się to niegłupie, by kurczęcia udko upiec. Od pomysłu do konkretnu – podpowie mi kucharz z netu. Ale, widzę, nie tak zaraz, z wyborem spory ambaras. Bo w przepisów pstrym wachlarzu niełatwo wybrać, kucharzu... Kurczę z koprem lub z bazylią, w marynacie z tajsąką lilią, po moskiewsku z ruskim kwasem, po hawajsku z anansem, w mongolskim sosie z kumysem, w śmietanie z amarylsem, kurczę à la śledź z Murmańska, kurczę z chłopska, kurczę z pańska, podwędzane w warzyw miksie (przepis od szefa w Kadyksie). Kurczę takie, kurczę śmokie.

Wymiękam z mym prostym smakiem... Na kucharza w końcu burczę: „Chcę zwyczajnie – kurczę kurczę!” „A, takiego, drogi panie, nigdzie w świecie nie dostaniesz. Bo od hodowli kuglarze sprawili, z farmacją w parze, że w każdym zakątku świata smakuje kurczak jak wata. No a wata, prawda taka, już nie zmienia się w kurczaka. Więc przegrana twoja sprawa. Skup się raczej na przyprawach”. Cóż począć na werdykt taki? Udko kładę na ziemniaki i z cebulką wszystko warzę w mym poczywym kombiwarze. Morał tej historii taki: Vivant pieczone ziemniaki!